STOWARZYSZENIE ESWIP | ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO ISSN 1427-5856

listopad nr 6 (179) 2021

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i Mazur

ZAWODZIE NIE ZAWODZI / s.10

ŚWIETLICA TĘTNIĄCA ŻYCIEM / s.16

BŁĘKITNA MILA DZIECIOM / s.22

pozarządowiec
pismo społeczników Warmii i Mazur

PISMO INFORMACYJNE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Wydawca
Stowarzyszenie ESWIP
82-300 Elbląg,
ul. Związku Jaszczurczego 17
tel./faks: 55 236 27 16,
55 235 33 88
e-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny
Arkadiusz Jachimowicz
Redaktor wydania
Sylwia Warzechowska

Projekt okładki
Kuba Qbi Strumiński
Korekta
Sylwia Warzechowska
Skład i łamanie
Remigiusz Korwiel

Internetowe wydanie pisma dostępne na:
www.eswip.pl

Wydanie bezpłatne.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zespół redakcyjny
Sylwia Warzechowska, Olga Łazicka, Sylwiusz Brywczyński, Natasza Jatczyńska, Marek Jurzyński

Na okładce od lewej: Zyta Wrzos, Natalia Kośnik, Elżbieta Kryg – animatorki w elbląskim Domu Sąsiedzkim pod Cisem

POZARZĄDOWIEC

Spis treści

Z regionu

O radach organizacji pozarządowych na Warmii i Mazurach
Marek Jurzyński, Sylwiusz Brywczyński 3

Elbląg… społeczny?
Sylwia Warzechowska 7

Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur
Olga Łazicka 8

Dobre praktyki

Zawodzie nie Zawodzi
Sylwiusz Brywczyński 10

Żółty Szalik otula wsparciem
Natasza Jatczyńska 12

Jedyny taki dom pod Braniewem
Sylwiusz Brywczyński 14

Świetlica tętniąca życiem
Sylwiusz Brywczyński 16

Aneta, Martek i Radek wolontariuszami roku powiatu iławskiego
Natasza Jatczyńska 18

Iława wzorem dla innych
Sylwiusz Brywczyński 20

„Błękitna mila" dzieciom
Natasza Jatczyńska 22

Naszą pasją jest **rozwój społeczny**

25 LAT STOWARZYSZENIE ESWIP | ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

sieć Splot

herold kierunek rozwój lokalny

Fundacja FOSa

STOWARZYSZENIE ESWIP | ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

RADA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Samorząd Województwa Warmińsko - Mazurskiego

Iceland Liechtenstein Norway Active citizens fund

Projekt realizowany z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG

O radach organizacji pozarządowych na Warmii i Mazurach

Niegdyś działały w niemal każdym powiecie, a także w niektórych gminach, reprezentowały interesy organizacji pozarządowych oraz kreowały przestrzeń do dyskusji, wymiany doświadczeń i wspólnych inicjatyw. Obecnie jest ich znacznie mniej, zapał zasiadających w nich liderów ostygł, a pandemia dodatkowo przygasiła ich aktywność. Czy możemy mówić o wyczerpaniu się formuły rad organizacji pozarządowych na Warmii i Mazurach?

Marek Jurzyński
Sylwiusz Brywczyński

Kiedy na początku 2018 roku podejmowałem się prowadzenia sekretariatu Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, o działaniu reprezentacji sektora społecznego wiedziałem jeszcze niewiele. Nie przypuszczałem też wtedy, że moje losy zwiążą się na dłużej i mocniej z tą sferą działalności organizacji pozarządowych.
Wkrótce dowiedziałem się, że z istnieniem wojewódzkiej ROP wiąże się bogata historia, bowiem organizacja ta funkcjonuje od 2004 roku i jest jedyną regionalną, ponadbranżową reprezentacją III sektora na Warmii i Mazurach. Bazuje na umowie pomiędzy samymi organizacjami, działając jako porozumienie bez osobowości prawnej. Zrzesza ponad 30 podmiotów zbiorowych, w tym federacje, sieci o zasięgu regionalnym oraz aż 19 powiatowych rad organizacji pozarządowych. Głównym zadaniem Rady jest rzecznictwo interesów organizacji pozarządowych, szczególnie w kontaktach z administracją publiczną na szczeblu województwa.

Czym jest rzecznictwo

„Rzecznictwo to występowanie w imieniu kogoś lub czegoś" (Piotr Frączak). Działalność ta ma sporo wspólnego z lobbingiem, agitacją, a także monitoringiem prawa i kontrolą społeczną, choć nie jest tym samym. Fundament rzecznictwa stanowi poszanowanie godności, praw i wolności człowieka, orientacja na dobro wspólne, a także działanie w ramach obowiązującego w państwie prawa i wpływanie, w ramach demokratycznych procedur, na jego doskonalenie.

O dobrym rzecznictwie możemy mówić wtedy, gdy podmiot je prowadzący:
1) posiada legitymację do działania, a więc zaufanie osób/grup, na rzecz których działa, a także zna ich potrzeby, ponieważ włącza swoich interesariuszy w określanie celów i metod realizacji;
2) jest odpowiedzialny i transparentny, szczerze i otwarcie rozmawia ze swoimi interesariuszami;
3) edukuje oraz zachęca do uczestnictwa osoby i grupy, na rzecz których działa.

Podmioty zajmujące się rzecznictwem stosują szereg instrumentów i narzędzi, aby zrealizować swoje cele. Prezentuję je w ramce poniżej.

METODY PRAWNE
- Skargi i wnioski składane w trybie KPA
- Obywatelska inicjatywa ustawodawcza, uchwałodawcza
- „Precedensowe" sprawy sądowe (własne przypadki, przyłączanie się organizacji do spraw obywateli, pisanie opinii w roli „przyjaciela sądu")

METODY POLITYCZNE
- Spotkania z posłami, senatorami, ministrami, radnymi, wójtami itp.
- Spotkania międzyśrodowiskowe
- Udział w ciałach dialogu obywatelskiego
- Pisanie opinii i stanowisk w konsultacjach
- Korzystanie z instytucji międzynarodowych
- Debaty wyborcze
- Koalicje na rzecz...

METODY PUBLICZNE/SPOŁECZNE
- Petycje, listy otwarte
- Namawianie autorytetów do zabrania głosu
- Współpraca z mediami – wprowadzanie tematu do debaty publicznej
- Organizowanie się w internecie (filmy, dzielenie się treściami, komentarze na forach)
- Demonstracje, blokady, pikiety

METODY EDUKACYJNE
Działania edukacyjne skierowane do funkcjonariuszy państwowych stykających się z danym problemem, np. szkolenia, konferencje, seminaria, podręczniki.

Opierając się na rekomendacjach ekspertów zajmujących się monitoringiem praw człowieka (patrz: Monitoring praw człowieka, wyd. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2000, publikacja dostępna online) można przyjąć, że podstawą działań rzeczniczych powinna być strategia, która diagnozuje sytuację w danym obszarze (wskazując na problemy, potrzeby, bariery), a następnie określa cele i konieczne działania, wraz z obraniem metod prawnych, politycznych, społecznych i edukacyjnych, które stosować będzie podmiot prowadzący rzecznictwo. Natomiast model strategii rzeczniczej uwzględniać powinien aspekty wskazane w tabeli powyżej.
Działalność rzecznicza rady organizacji pozarządowych nie musi rzecz jasna bazować na spisanej Strategii uwzględniającej wszystkie wymienione zagadnienia. Może być prowadzona w sposób mniej sformalizowany, jednak warto uwzględniać te kwestie jako element planowania strategicznego.

Cele i zadania Rady na szczeblu regionalnym

Głównym celem istnienia Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego (w skrócie ROPWWM), sformułowanym w § 5 Statutu, jest „rozwój społeczeństwa obywatelskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego poprzez reprezentowanie, wzmacnianie i integrowanie sektora pozarządowego". Cel duży, dalekosiężny, w praktyce realizowany jest zarówno poprzez szereg systematycznych działań jak i jednorazowych inicjatyw, takich jak:
- aktywny udział w tworzeniu oraz opiniowaniu strategii, programów (np. aktualnie konsultowanego Programu Regionalnego określającego zasady wykorzystania Funduszy Europejskich na Warmii i Mazurach), ustaw i innych aktów prawa dotyczących sektora pozarządowego;
- delegowanie przedstawicieli do ciał dialogu obywatelskiego na szczeblu regionalnym, w tym stały udział członków Prezydium w pracach Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Zespole doradczym Wojewody Warmińsko-Mazurskiego ds. współpracy z organizacjami;
- organizowanie konferencji, debat wyborczych, seminariów dotyczących tematów ważnych dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i sektora pozarządowego;
- ogłaszanie i rozstrzyganie raz w roku Konkursu „Godni Naśladowania".

Ostatnia z wymienionych inicjatyw Rady jest, jak sądzę, najbardziej rozpoznawalna, cieszy się też sporym zainteresowaniem i renomą w województwie. Inne zadania ROPWWM są może mniej medialne, ale dzięki nierzadko „mrówczej" pracy członków i organizacji współpracujących z Radą możliwe staje się oddziaływanie na administrację samorządową i rządową w województwie, a także na innych partnerów

życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.
W czerwcu ubiegłego roku Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego przyjęła Strategię rozwoju na lata 2020-2025. Zakres tego dokumentu obejmuje więcej elementów niż tylko rzecznictwo interesów sektora społecznego, aczkolwiek temat ten wymieniany jest jako jeden z najważniejszych. Strategia formułuje wizję i misję Rady, prezentuje diagnozę problemów i potrzeb, a także proponuje adekwatne działania stanowiące odpowiedź na problemy, wraz z zestawem wskaźników służących monitorowaniu postępów w realizacji przyjętych założeń.
Dokumentami wykonawczymi strategii są roczne plany pracy przygotowywane przez Prezydium Rady czyli organ wykonawczy ROPWWM (odpowiednik zarządu), określające bardziej konkretne działania oraz osoby/podmioty odpowiedzialne za ich wykonanie. Z kolei stan realizacji założonych działań znajduje odzwierciedlenie w przygotowywanych rokrocznie sprawozdaniach. Dokumenty te są publikowane na stronie internetowej ropwwm.org.pl.
Pomoc i obsługę organizacyjno-administracyjną Prezydium oraz całej Rady zapewnia Sekretariat prowadzony przez Stowarzyszenie ESWIP. Głównym wyzwaniem dla tak pomyślanej działalności jest brak osobowości prawnej oraz brak własnych środków finansowych Rady, z którymi radzi sobie ona, bazując na zasobach kadrowych, rzeczowych i organizacyjnych oraz możliwości pozyskiwania dotacji przez jej członków.

i

Rady działalności pożytku publicznego to ciała dialogu obywatelskiego o charakterze doradczym i konsultacyjnym, powoływane przez zarząd województwa, zarząd powiatu, prezydenta, burmistrza lub wójta gminy. W ich skład, oprócz przedstawicieli organizacji pozarządowych, wchodzą osoby reprezentujące organ stanowiący i wykonawczy JST.
Zgodnie z art. 41i ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, do zadań powiatowej i gminnej rady działalności pożytku publicznego należy w szczególności:

- opiniowanie projektów strategii rozwoju powiatów i gmin,
- opiniowanie projektów uchwał i aktów prawa miejscowego dotyczących sfer pożytku publicznego, w tym programów współpracy,
- wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji,
- udzielanie pomocy i wyrażanie opinii w przypadku sporów pomiędzy organizacjami a administracją publiczną,
- wyrażanie opinii w sprawie zlecania zadań publicznych, w tym zlecania ich organizacjom.
- Użyte w cytowanym artykule sformułowanie „w szczególności" oznacza, że katalog zadań RDPP jest otwarty, i może obejmować również inne działania.

Powiatowe i gminne rady organizacji pozarządowych

Jak wspomniałem na początku, w skład Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego wchodzi 19 rad powiatowych (na liście członków brakuje tylko reprezentacji powiatów nidzickiego i kętrzyńskiego). Jednak w praktyce w działaniach ROPWWM bierze udział znacznie mniej powiatowych ROP. Większość z nich nie ma obecnie wyłonionego reprezentanta (delegata), który regularnie uczestniczyłby w wewnętrznych procesach komunikacji czy organizowanych spotkaniach. Jeśli sięgnie się do archiwalnych notatek prasowych oraz porozmawia z działaczami III sektora z dłuższym stażem w organizacjach, okaże się, że boom na tworzenie Rad był na początku lat dwutysięcznych. Był to czas reform związanych z przystąpieniem Polski do UE, realia gospodarcze, społeczne oraz prawne były inne. Wtedy to powstawała ustawa o działalności pożytku publicznego. Wydaje się, że w ludziach był większy entuzjazm, choć pieniędzy dla sektora było znacznie mniej, a pozycja organizacji pozarządowych – znacznie słabsza. Działacze czuli potrzebę jednoczenia się, współpracy prowadzonej na zasadach odzwierciedlających standardy demokratycznego państwa prawa. Z czasem jednak ten zapał do działania w strukturach Rad Organizacji Pozarządowych znacznie ostygł.
Gdy w czerwcu tego roku przeprowadziłem rozmowy telefoniczne z działaczami organizacji pozarządowych oraz pracownikami starostw powiatowych odpowiedzialnymi za współpracę z NGO-sami, wyłonił

RADA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Fot. archiwum ROPWWM

się dość smutny obraz: zaledwie 7 działających powiatowych ROP (w Olsztynie, Elblągu oraz w powiatach: działdowskim, braniewskim, nowomiejskim, iławskim i szczycieńskim). Ponadto mam wiedzę o działającej jednej gminnej radzie – reaktywowanej w czerwcu tego roku Ostródzkiej Radzie Organizacji Pozarządowych. Mapę regionu uzupełniają w tym zakresie Rady Działalności Pożytku Publicznego – wojewódzka oraz powiatowe działające w powiatach: elbląskim, kętrzyńskim, węgorzewskim, giżyckim i oleckim, w mieście Olsztyn, a także 7 innych gminnych RDPP.

Dlaczego tak się stało? Rozmowy z działaczami III sektora pozwoliły zidentyfikować szereg przyczyn (w tym np. obciążenie liderów dużą ilością obowiązków, deficyt osób chętnych udzielać się społecznie w tej sferze, negatywne doświadczenia z wcześniejszych prób współpracy), jednak co istotne nie odnoszących się do braku potrzeby funkcjonowania ROP w lokalnych środowiskach. Potwierdza to praktyka działania Rady Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna, której jestem przewodniczącym od stycznia 2020 roku. W związku z pogorszeniem się możliwości budżetowych miasta oraz epidemią koronawirusa, ilość zagadnień i problemów, którymi zajmuje się ROPMO, nie maleje a nawet wzrasta. Inną sprawą jest to, czy olsztyńska Rada ma odpowiednie zasoby i narzędzia, aby realizować misję rzeczniczą.

Truizmem będzie stwierdzenie, że warunkiem efektywnego działania są ludzie. A konkretnie ich determinacja, kompetencje, poprawne rozpoznanie potrzeb oraz właściwe rozumienie własnej roli itp. itd. Zarazem analizując aktualną sytuację ROPMO oraz innych powiatowych rad, dochodzę do wniosku, że istotnym wyzwaniem dla ich funkcjonowania jest nierzadko brak odpowiedniego zaplecza – sekretariatu lub innej formy pomocy w sprawach organizacyjnych, merytorycznych, promocji, komunikacji z otoczeniem, dokumentowania działań. Rolę tę może pełnić np. lokalne Centrum Organizacji Pozarządowych albo jedna z organizacji delegujących swojego przedstawiciela do Rady. Podmiot taki powinien wspomagać funkcjonowanie reprezentacji sektora szczególnie wtedy, gdy ciało to nie posiada osobowości prawnej oraz własnych zasobów (realizując opisany wyżej model ROPWWM).

W tym kontekście pewną przewagę nad radami organizacji pozarządowych mają rady działalności pożytku publicznego, albowiem zaplecze organizacyjne mają obowiązek zapewnić im organy je tworzące. Pomimo innego charakteru i trybu powstawania oraz funkcjonowania, RDPP realizują cele i zadania zbliżone do ROP, uzupełniając się nawzajem lub stanowiąc rozsądną „alternatywę" w rejonach, gdzie utworzenie lub funkcjonowanie rady organizacji pozarządowych nie jest (chwilowo) możliwe.

Powyższe nie oznacza, że w miejscach, gdzie nie ma działającej ROP i/lub RDPP, podmioty obywatelskie są pozbawione możliwości wpływania na debatę i decyzje podejmowane przez lokalnych decydentów. Możliwe są bowiem różne modele współpracy pomiędzy organizacjami i samorządami lokalnymi. W jakiś sposób jednak organizacje tracą lub osłabiają łączność między sobą, a także ograniczają swoje możliwości działania. Przykłady najbardziej aktywnych Rad w województwie pokazują, że zaangażowanie w działania rzecznicze może przynosić szereg dodatkowych korzyści, ponieważ zachodzi tzw. efekt synergii wynikający z połączenia potencjałów różniących się od siebie podmiotów.

Biorąc pod uwagę powyższe względy, jak również realne zaniepokojenie członków ROPWWM problemem „znikających" lokalnych reprezentacji organizacji pozarządowych (a więc i partnerów do regularnej współpracy), zakładamy przysłowiowy powrót do korzeni, w celu zainicjowania oraz wspierania procesu reaktywacji zawieszonych ROP, RDPP lub tworzenia nowych tego rodzaju ciał. Jedną z platform służących temu celowi będzie projekt „Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur", w realizację którego jestem osobiście zaangażowany.

Zapraszam zatem do dyskusji i współpracy!

Dom Sąsiedzki pod Cisem mieści się przy ulicy Stawidłowej 3 Fot. archiwum ESWIP

Elbląg… społeczny?

Od kilku lat zadaję sobie pytanie: czy elblążanie są gotowi, by współdecydować o tym, co dzieje się wokół nich? Nie mam na myśli wyborów samorządowych, ale działania społeczne, dzięki którym po prostu żyje się lepiej. Na co dzień widzę prężnie działających wolontariuszy, a także społeczników z grupy Oddam Obiad czy Elbląskiej Fabryki Dobra. Ale czy to wystarczy, by mówić o społeczeństwie obywatelskim?

Sylwia Warzechowska

Społeczeństwo obywatelskie to takie, które się samoorganizuje, działa niezależnie od władzy, a także współdziała, lobbuje i wpływa na rządzących. Dobrym przykładem na te słowa jest Zielony Budżet. To taki Budżet Obywatelski tylko związany z zazielenianiem Elbląga. Mechanizm inicjatywy był prosty: mieszkańcy zgłaszali potrzebę – samorząd powiedział ok. I na tym polega sukces, czyli nowe, ciekawe zielone miejsca w naszym mieście.

A skoro jesteśmy przy zielonych miejscach Elbląga to warto wspomnieć o spontanicznym, ale mocno zdecydowanym ruchu osób, które broniły naszej Bażantarni, aby w jej sąsiedztwie nie powstała budowa ul. Wschodniej. Pokazuje to, że elblążanie potrafią się mobilizować, wyrażać zdecydowane poglądy w mediach społecznościowych, gdy władza nie działa po ich myśli. Co więcej – mieszkańcy odnoszą sukces! Trzeba jednak głośno powiedzieć, że takie działania są spontaniczne i na co dzień nie widuje się zbytniej aktywności społecznej. Nie ma co zrzucać winy na epidemię koronawirusa. Powiedzmy wprost: tak po prostu u nas jest.

Przywołajmy jeszcze przykład elbląskiego Zawodzia. Mamy Dom Sąsiedzki pod Cisem, który – myślę, że może to już być głośno powiedziane - z miesiąca na miesiąc przyciąga coraz więcej mieszkańców. Zawodzianie na początku nieśmiało, a teraz coraz bardziej odważnie i chętnie sami zaczynają wychodzić w inicjatywami spotkań. Całkiem niedawno zawiązało się tam także partnerstwo pn. „Zawodzie nie Zawodzi", które ma działać na rzecz dzielnicy i jej mieszkańców. Członkowie partnerstwa mają już zaplanowane pierwsze duże działanie: posprzątanie fosy miejskiej. Cel zacny, trzymam kciuki, aby został zrealizowany! Ale co dalej? Wiesz przecież, że pierwsze działania zawsze mają wielu zwolenników, jest sporo rąk do działania, z czasem jednak zapał gaśnie…

I tu pojawia się pytanie: co zrobić, by podtrzymywać ten zapał? Instytucje, firmy, organizacje działają w określonych ramach. Aby sukces był realnym sukcesem muszą angażować się mieszkańcy, bo przecież robią to dla swojej małej ojczyzny. Dziwię się, że Elbląg i Olsztyn nie finansują COPów, co powoduje słabnięcie aktywności społecznej. Bo ludziom musi się chcieć – i tu dochodzimy do sedna sprawy. Nie każdemu się chce. Jednych można przekonać argumentami, zachęcić do działania, dać narzędzia, podpowiedzieć, że może wziąć udział w szkoleniu, wizycie studyjnej, ale… niektórych niczym się nie przekona, bo ich zdaniem temat po prostu ich nie dotyczy. I co teraz?

Po prostu… róbmy swoje. Osoby, które czują potrzebę niech działają i zarażają swoją pasją innych. Czytasz to i nie wiesz, gdzie szukać społeczników? Rozejrzyj się uważnie wokół siebie. Niektórzy działają bez większego nadęcia, bardzo lokalnie, bez splendoru. Może do nich dołączysz?

Fot. Anna Nadgrabska

Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur

Do marca 2023 roku potrwa projekt „Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur" realizowany przez Stowarzyszenie ESWIP. Partnerem projektu jest Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Olga Łazicka

„Kuźnia Ekspertów" to projekt, którego celem jest systemowe wsparcie organizacji społecznych i ruchów obywatelskich w województwie warmińsko-mazurskim. Wsparcie to zawiera się w trzech obszarach: edukacja i profesjonalizacja III sektora (utworzenie Inkubatorów NGO świadczących usługi animacyjne, doradcze, szkoleniowe i konsultacje specjalistyczne; Kuźnia ekspertów – organizacja cykli szkoleniowych kształtujących przyszłych lokalnych liderów i animatorów NGO), partycypacja obywatelska III sektora poprzez zwiększenie udziału w konsultowaniu, opiniowaniu i współtworzeniu polityk publicznych oraz sieciowanie rozumiane jako integracja i promocja działań NGO i grup nieformalnych.

W Elblągu, Ełku i Olsztynie

Projekt nie jest dziełem przypadku, to świadoma odpowiedź na potrzeby regionu. Wynikają one głównie z braku infrastruktury i środków na wsparcie NGO, aby te mogły prężnie działać, podnosić swoje kwalifikacje i być równoprawnym partnerem dla samorządu, a także realizować zasadę suwerenności i subsydiarności we wzajemnej współpracy.

Aktualnie najwięcej dzieje się w obszarze szkoleniowym. W trzech miastach naszego województwa, Elblągu, Ełku i Olsztynie, realizowane są niemalże równocześnie szkolenia dla lokalnych liderów. Staramy się, aby to, co proponujemy, było jak najbardziej różnorodne. I tak, można skorzystać ze szkoleń związanych m.in. z księgowością w organizacji pozarządowej, z pisania projektów i zarządzania nimi czy tego, jak skutecznie współpracować z samorządem lokalnym. Oprócz tego dużym zainteresowaniem cieszą się szkolenia związane ze skutecznymi narzędziami promocji, myślenia wizualnego, zarządzania organizacją, storytellingu czy działalności strażniczej organizacji.

Chcemy również zaproponować naszym liderom rozwój w obszarach związanych stricte z działalnością animacyjną, prowadzeniem spotkań, zarządza procesem grupowym czy też budowania partnerstw, monitorowania prawa lokalnego i, co najważniejsze, diagnozowania środowiska lokalnego i badania potencjału.

Fot. Anna Maria Nadgrabska

To, co NGO najbardziej potrzebne

Wsparcie III sektora w regionie jest misją realizowaną przez ESWIP od ponad 25 lat. Jest to wsparcie systemowe, ponieważ daje ono największą trwałość prowadzonych działań. W aktualnie panujących warunkach gospodarczych, jak i społecznych to wsparcie jest niezbędne. Konieczna jest profesjonalizacja działań pozarządowych, aby przeciwstawić się ogólnej niewiedzy o działalności III sektora czy też niechęci, która niekiedy budowana jest przez media. Niezbędną jest więc poprawa uwarunkowań funkcjonowania NGO, budowanie infrastruktury wsparcia, edukowanie, sieciowanie czy promocja i współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego.

To, co m.in. chcemy osiągnąć poprzez realizację projektu „Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur", to wzrost kompetencji 100 lokalnych liderów NGO i grup nieformalnych z Warmii i Mazur, wzrost profesjonalizacji i partycypacji III sektora w monitorowaniu i współtworzeniu polityk publicznych, powstanie sieci ekspertów, zwiększenie zaangażowania lokalnych liderów, wzrost świadomości społecznej na temat III sektora oraz wymiana dobrych praktyk oraz, a może przede wszystkim, zwiększenie aktywności społecznej i obywatelskiej. Aby zrealizować zamierzenia, utworzone zostaną trzy subregionalne Inkubatory NGO, zrealizowanych zostanie 400 godzin doradztw, min. 1000 godzin animacji, 300 godzin szkoleń/warsztatów, 20 mini projektów lokalnych, odbędą się spotkania w ramach konsultacji społecznych, grup roboczych, wypracowane zostaną ekspertyzy, a także powstanie sieć organizacji społecznych.

Projekt „Kuźnia Ekspertów – wsparcie III sektora Warmii i Mazur" finansowany jest z Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy.

Zawodzie nie zawodzi

Aktywne Zawodzie to jeden z projektów realizowanych w Domu pod Cisem prowadzonym przez Stowarzyszenie ESWIP. Celem jest aktywizacja i integracja mieszkańców dzielnicy poprzez organizację spotkań, warsztatów i wspólnych inicjatyw sąsiedzkich. Poza nawiązaniem nowych znajomości, uczestnicy mają możliwość bezpośredniego wpływania na życie dzielnicy, a także podnosi się ich ogólna świadomość dotycząca wzajemnego działania na rzecz wspólnoty lokalnej.

Sylwiusz Brywczyński

Każda dzielnica ma swój unikalny charakter. Ulice, place zabaw, architektura poszczególnych budynków, czy wyjątkowe, sentymentalne miejsca nie tylko kreują tożsamość dzielnicy, ale wpływają również na świadomość jej mieszkańców. To właśnie oni znają wszystkie wady i zalety dzielnicy. Umieją docenić każdy mały szczegół niewidoczny dla osoby postronnej. Z drugiej strony zdają sobie sprawę z tego, co trzeba byłoby naprawić, żeby jakość zamieszkiwanej przez nich dzielnicy wzrosła.

Prawdą jest, że miejsce wpływa na jakość życia mieszkańców, ale duże znaczenie ma również ich subiektywny stosunek do miejsca zamieszkania. Jeśli społeczność kolektywnie angażuje się w życie dzielnicy, wówczas rozwija się ona i nabiera nową, lepszą wartość. Dobrym i reprezentatywnym przykładem jest elbląskie Zawodzie. Dzielnica ta jest bardzo ważna dla Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. To właśnie tam powstał Dom pod Cisem, w którym mieści się m.in. sklep społeczny i hostel. Swoją siedzibę ma tam również Dom Sąsiedzki.

Dzielnica jest dla nas ważna

- Od kilku lat jesteśmy stałym uczestnikiem życia społecznego Zawodzia. Uznaliśmy, że jako stowarzyszenie, które współpracuje ze społecznością lokalną powinniśmy przywitać się, pokazać się, popracować z ludźmi. Dzielnica jest dla nas ważna, bo tam mamy Dom pod Cisem, naszą siedzibę, własność. W związku z tym zamierzamy być zaangażowani w życie dzielnicy przez kolejne dziesięciolecia. Jeszcze przed powstaniem Domu pod Cisem napisaliśmy i zrealizowaliśmy kilka projektów pod nazwą Aktywne Zawodzie po to, żeby pracować z mieszkańcami i przyzwyczajać ich do naszej obecności – mówi prezes Stowarzyszenia ESWIP, Arkadiusz Jachimowicz.

Aktywne Zawodzie to projekt, którego celem jest

Fot. Stowarzyszenie ESWIP

krzewienie aktywności i świadomości społecznej, zwiększenie poczucia sprawstwa mieszkańców oraz integracja środowiskowa.

- Chcemy, aby ludzie się poznali, spędzali wspólnie czas, utożsamiali się z tą dzielnicą i podejmowali działania na jej rzecz, tak aby była ładniejsza i przyjemniejsza do życia, żeby uwierzyli, że mają wpływ na jej rozwój oraz, że siła tkwi we współpracy i w nich samych – mówi Zyta Wrzos, animatorka zaangażowana w pracę Aktywnego Zawodzia.

Aby w sprawny sposób koordynować współpracę mieszkańców, osoby angażujące się w ten projekt współtworzą Dom Sąsiedzki. Umożliwia to uczestnikom przedstawienie swoich propozycji na forum grupy i wspólną realizację poszczególnych pomysłów.

Klub Zakanalaka

Innymi ważnymi inicjatywami podejmowanymi przez mieszkańców dzielnicy jest Klub Zakanalaka. Podczas spotkań uczestnicy m.in. uczą się gotowania, przygotowywania zdrowotnych mikstur, czy robienia makram. Kolejną interesującą formą działalności jest Kreatywna Pracownia, w ramach której rodziny mają okazję poznać ciekawe formy spędzania wolnego czasu. Poza tym mogą rozwijać swoje aktualne pasje, zainteresowania oraz umiejętności artystyczne.

Równie ciekawym działaniem Domu Sąsiedzkiego jest Kino pod Chmurką. Mimo, że termin seansów jest ustalany na bieżąco, wydarzenie ma charakter cykliczny. Podczas spotkań mieszkańcy mają możliwość wspólnie obejrzeć ciekawy film, miło spędzić czas i bardziej się zintegrować. Część aktywności podejmowanych przez Dom Sąsiedzki odbywa się w terenie. Jak mówi Zyta Wrzos:

- Działania wychodzą także poza ściany Domu Sąsiedzkiego. Wspólnie organizowane są wydarzenia i akcje społeczne takie jak: wymiennik (bezpłatna wymiana przedmiotów, książek, ubrań), piknik, czy pchli targ. Sprzyjają one integracji oraz poczuciu sprawstwa.

Publikacja o historii Zawodzia

Stowarzyszenie ESWIP zaangażowane jest w działalność dzielnicowego partnerstwa „Zawodzie nie zawodzi", w którego skład wchodzą instytucje i podmioty znajdujące się po drugiej stronie rzeki. Celem partnerstwa jest praca na rzecz rozwoju dzielnicy. Dlatego bardzo ważnym zadaniem na najbliższą przyszłość jest sformalizowanie działalności grupy, przy jednoczesnym zachowaniu bliskiej współpracy. Chcąc, żeby działalność „Zawodzie nie zawodzi" była skuteczna, musi ono sprawnie reagować na rzeczy ważne dla dzielnicy. Jak mówi Arkadiusz Jachimowicz, „jest bardzo dużo potrzeb, ale jest też bardzo dużo możliwości".

- Pierwszym sukcesem partnerstwa jest zrobienie publikacji o historii Zawodzia. Jeden z partnerów powiedział, że napisze taką publikację, a my w ramach projektu ją wydamy. To jest pierwszy, a zarazem bardzo ważny efekt współpracy, ponieważ wzmacnia on pozycję dzielnicy i świadomość mieszkańców, a także jej tożsamość kulturową i przywiązanie do społeczności. To wszystko potrzebuje czasu, cierpliwości i konsekwencji, ponieważ jest to strategiczne, długoterminowe działanie – mówi prezes Stowarzyszenia ESWIP.

Żółty Szalik otula wsparciem

W urokliwym Fromborku, miasteczku na końcu świata, jak mówią o nim sami mieszkańcy, działa Fundacja Żółty Szalik, która otula swoim wsparciem cały powiat braniewski. To specyficzny teren. Z jednej strony mamy wspaniałą przyrodę i zabytki, a z drugiej nadal spore bezrobocie, pogłębiające się wykluczenie ekonomiczne i trudne obszary popegeerowskie. Fundacja, stara się docierać z pomocą nawet do najmniejszych miejscowości powiatu, a jednocześnie aktywizować i motywować do działań lokalne społeczności.

Natasza Jatczyńska

- Powiat braniewski rzeczywiście jest dosyć specyficzny, ale myślę, że problemy, z którymi tutaj się mierzymy, nie odbiegają od tego, co dzieje się i w innych miejscach. Działamy od 7 lat i od początku nasze działania były skierowane do osób z różnych środowisk, a także w różnym wieku. Mamy takie trzy grupy szczególnie dla nas ważne. To seniorzy, dzieci i młodzież oraz dorośli zagrożenie wykluczeniem społecznym np. z powodu bezrobocia - mówi Małgorzata Dębicka, wiceprezeska Fundacji Żółty Szalki.

Fundusz stypendialny

Z myślą o dzieciach i młodzieży organizacja podejmuje wiele działań. Jednym z ważniejszych jest fundusz stypendialny.

- Wsparciem tym obejmujemy zarówno najzdolniejszych uczniów z biednych rodzin, jak i tych, którym w nauce się nie wiedzie. Chcemy, aby te stypendia były dla nich motywacją do pracy. Jeśli jakiś uczeń dzięki temu choć trochę poprawi swoje oceny, czy frekwencję dla nas jest to już spory sukces. Czasami przyznajemy również stypendia jednorazowe np. na zakup sprzętu, przyznajemy również uczniom, którzy mają ciekawe zainteresowania, a nie mają jak ich realizować. Pomagamy uczniom, a jednocześnie planujemy stworzyć grupę młodzieży, która będzie wzorem dla innych. Chcemy, aby byli oni żywym przykładem na to, że przy odrobinie wysiłku i wsparcia ze strony innych, nawet pochodząc z małej miejscowości, można dużo osiągnąć. Wśród naszych podopiecznych mamy już chłopaka, który studiuje fizykę, a także innego, który założył własną firmę budowlaną - w czasie pandemii organizowaliśmy spotkania online z nimi dla naszych dzieci. Myślę, że takie osoby mogą być wzorem dla innych - dodaje Małgorzata Dębicka.

Fot. Fundacja Żółty Szalik

Fundacja wsparciem obejmuje również osoby starsze. Jak podkreśla nasza rozmówczyni, to grupa, która znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

- Niestety nasze społeczeństwo się starzeje i przybywa nas seniorów. Na naszym terenie sporo jest osób samotnych, zagrożonych wykluczeniem ekonomicznym. Dlatego im dedykujemy sporo naszych projektów. Niesiemy im pomoc, ale też udało nam się np. doprowadzić do powstania kół gospodyń wiejskich w Lipowinie, Krzewnie i mamy nadzieję wkrótce również w Bemowiźnie, a także rady seniorów w powiecie braniewskim. Myślę, że to są efekty, które z nimi zostaną, które sprawią, że ta grupa bę-

dzie bardziej zintegrowana - dodaje wiceprezeska fundacji.

Wyróżnienie od Marszałka

W powiecie braniewskim nadal bardzo realnym problemem jest wysokie bezrobocie. Dlatego też sporo działań Fundacja Żółty Szalik dedykuje osobom znajdującym się poza rynkiem pracy. Jednym z nich są Kluby Integracji Społecznej, których celem jest podniesienie aktywności społecznej i zawodowej dorosłych, bezrobotnych mieszkańców. Fundacja prowadzi także Centrum Wolontariatu.
Żółty Szalik rusza z pomocą wtedy, gdy jest taka potrzeba. Udowodnił to również w czasie pandemii. Postawa ta została doceniona przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W październiku, podczas II Gali Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach Fundacja otrzymała statuetkę w kategorii przedsiębiorstwa ekonomii społecznej przeciw COVID-19. To specjalne wyróżnienie, które przyznano jej za działania wspierające w walce z epidemią.
- Cieszy nas to wyróżnienie i dodaje skrzydeł. Staramy się reagować na potrzeby. Tak też było gdy wybuchła pandemia. Bardzo szybko okazało się, że w tym trudnym momencie nie wszyscy są w stanie sami sobie poradzić. Pomocą objęliśmy potrzebujących seniorów, którym dostarczaliśmy posiłki, a także uczniów, którzy przekazywaliśmy sprzęt potrzebny do nauki zdalnej. Zaangażowaliśmy się również w akcję szycia maseczek - mówi pani Małgorzata.
Żółty Szalik swoimi działaniami udowadnia, jak ważną rolę takie organizacje odgrywają w lokalnych społecznościach.
- Myślę, że takie organizacje są bardzo potrzebne - przekonuje pani Małgorzata - W każdej społeczności musi być jakiś lider, który popycha ją do przodu. Sprawia, że pomysły, które wiele osób ma w głowach, są realizowane. Ważne jest też, żeby mieszkańcy czuli, że to jest ich miejsce, że tu mogą liczyć na wsparcie. Nie ukrywam, że z tym bywa różnie. Niektórzy nadal wstydzą się prosić o pomoc. Chcemy im pokazać, że nie ma do tego powodu, że korzystanie z pomocy nie jest niczym uwłaczającym, że czasami taka pomoc jest jednorazowa, konieczna do tego, aby stanąć na nogi.

Jedyny taki dom pod Braniewem

Osoby z niepełnosprawnością często borykają się z wieloma problemami, które mocno utrudniają im codzienne funkcjonowanie. Z powodu wrodzonych ograniczeń fizycznych lub psychicznych dużo ciężej zdobyć im wyższe wykształcenie oraz satysfakcjonującą finansowo pracę. W efekcie wiele osób z niepełnosprawnościami ma utrudniony start i nie może w pełni wykorzystać swojego potencjału. Chcąc przeciwdziałać temu zjawisku, Stowarzyszenie „Ostoja Warmińska" prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy w Żelaznej Górze.

Sylwiusz Brywczyński

Z powodu swoich schorzeń w każdym regionie Polski wiele osób spotyka się z licznymi trudnościami, które ograniczają lub uniemożliwiają im prawidłowe funkcjonowanie w życiu społecznym oraz na rynku pracy. Zdarza się, że problemy fizyczne lub psychiczne są na tyle duże, że niektóre osoby nie są w stanie wykonywać podstawowych czynności. Chcąc przeciwdziałać tym zjawiskom na terenie Gminy Braniewo, Stowarzyszenie „Ostoja Warmińska" powołało do życia Środowiskowy Dom Samopomocy w Żelaznej Górze (2016 r.). Realizuje on zadanie zlecone przez Wójta Gminy Braniewo w ramach pomocy społecznej.

Praca u podstaw

ŚDS to placówka koedukacyjna, która aktualnie zapewnia terapię dla 40 dorosłych niepełnosprawnych osób z zaburzeniami psychicznymi:
- przewlekle psychicznie chorych - typ A,
- osób z niepełnosprawnością intelektualną - typ B,
- osób wykazujących inne przewlekłe zaburzenia czynności psychicznych – typ C.

Dom nastawiony jest na pracę u podstaw. Poza ogólną aktywizacją, uczestnicy mogą liczyć m.in. na pomoc psychologiczną, pedagogiczną, przygotowanie do wypełniania różnych ról społecznych, czy przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Wykwalifikowana kadra zapewnia podopiecznym różne formy terapii:
- ergoterapia – terapia pracą, terapia poprzez zajęcia manualne,
- socjoterapia – terapia zaburzeń zachowania i zaburzeń emocjonalnych toku spotkań grupowych, towarzyskich,
- arteterapia – terapia sztuką, kontakt bierny lub czynny ze sztuką lub kulturą,
- muzykoterapia – terapia poprzez kontakt z muzyką.
- fizjoterapia – terapia ruchem.

Zajęcia w Środowiskowym Domu Samopomocy w Żelaznej Górze odbywają się w trzech formach. Należą do nich:

Fot. Stowarzyszenie „Ostoja Warmińska”

- terapia grupowa – polegająca na wykonywaniu zadań przez kilka osób,
- terapia zbiorowa – wszyscy uczestnicy wykonują jednocześnie tę samą pracę, pracując we właściwym dla siebie tempie,
- terapia indywidualna – uczestnik wykonuje zadania specjalne przygotowane dla niego.
- Najważniejsze założenia funkcjonowania ŚDS to przede wszystkim budowanie sieci oparcia społecznego oraz przygotowanie do życia w społeczeństwie i funkcjonowania w środowisku.

Integracja społeczna

- Zajęcia prowadzone są trybem dziennym, a przeznaczone są głównie dla osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi oraz osób przewlekle chorych psychicznie. Innymi słowy głównym zadaniem zajęć, terapii i treningów prowadzonych w ŚDS jest integracja społeczna oraz podnoszenie kompetencji w zakresie samoobsługi, zdolności komunikacji, umiejętności społecznych, zdolności manualnych, podtrzymywaniu sprawności intelektualnej i zdolności do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, w otaczającym świecie – mówi Kalina Jakimczuk, prezes Stowarzyszenia „Ostoja Warmińska” oraz kierowniczka Środowiskowego Domu Samopomocy w Żelaznej Górze.
Bardzo istotnym aspektem działalności placówki jest edukacja osób z niepełnosprawnościami dot. samodzielności w wykonywaniu podstawowych czynności. Podopieczni uczą się również jak prawidłowo funkcjonować w grupie i jak w odpowiedni sposób się komunikować. Pod okiem wykwalifikowanej kadry mogą oni liczyć na uczestnictwo w wielu zajęciach, których celem jest ułatwienie im codziennego życia.

Integracja społeczna

Inną ważną korzyścią jest podniesienie poziomu życia uczestników placówki oraz ich rodzin.
- Jakość życia uczestników ŚDS poprawia się nie tylko na terenie samej placówki, w której uczą się wielu nowych umiejętności i rozwijają swoje kompetencje społeczne i kulturowe, lecz również poza nią. Dzięki procesowi usamodzielniania oraz czasowi, który spędzają w ciągu dnia na zajęciach w ŚDS, rodziny i opiekunowie osób z niepełnosprawnościami zostają realnie odciążeni i mogą poświęcić ten czas na działalność zawodową, rozwój osobisty czy po prostu mieć czas dla siebie. Dzięki integracji społecznej wśród lokalnej społeczności osoby z niepełnosprawnościami zaczynają być postrzegane jako osoby zdolne, aktywne i społecznie pełnowartościowe – mówi Kalina Jakimczuk.
Środowiskowy Dom Samopomocy w Żelaznej Górze prowadzony jest przez Stowarzyszenie „Ostoja Warmińska”. Organizacja działa na terenie Braniewa oraz gminy i powiatu braniewskiego. Stowarzyszenie podejmuje wiele działań na rzecz lokalnej społeczności m.in. angażuje się w przygotowanie wielu wydarzeń sportowych, charytatywnych, czy kulturalnych. Organizacja pisze i realizuje projekty zarówno duże takie jak z RPO na rzecz zatrudnienia i podwyższania kwalifikacji zawodowych mieszkańców Gminy Braniewo, jak i mniejszych z funduszy FIO na rzecz integracji pokoleniowej i podwyższających świadomość społeczną i kulturową. Inicjatywy podejmowane przez Stowarzyszenie „Ostoja Warmińska” promują postawy związane z działalnością prospołeczną oraz ekologiczną.

Świetlica tętniąca życiem

Każda grupa społeczna posiada miejsca szczególne. Zabytkowe budowle, duże place i skwery, miejsca integracyjne czy tereny upamiętniające ważne wydarzenia, to tylko niektóre z nich. Budują one więź i jednoczą wspólnoty lokalne, regionalne i narodowe. W Starych Jabłonkach miejscem spełniającym tę funkcję jest świetlica wiejska oddana do użytku przez Stowarzyszenie Teraz MY.

Sylwiusz Brywczyński

Przez wiele lat mieściła się tam szkoła gminna dla klas 1 – 3. Stała się ona nieodłącznym elementem otaczającego krajobrazu i bardzo ważnym miejscem dla mieszkańców Startych Jabłonek. Niestety, z powodu coraz mniejszej ilości uczniów, placówka musiała zakończyć swoją działalność. Wydarzenie to zamykało pewien ważny etap w historii tej lokalnej społeczności.

Przy współpracy z gminą

Chcąc uratować budynek, zachować jego unikalną wartość i wykorzystać go w przyszłości, mieszkańcy Starych Jabłonek postanowili stworzyć tam świetlicę wiejską. W dalszym ciągu obiekt pełniłby więc rolę integrującą wspólnotę lokalną oraz dałby mieszkańcom możliwość kreatywnego spędzania czasu.
W inicjatywę zaangażowało się Stowarzyszenie Teraz MY, które prowadziło rozmowy z władzami Gminy Ostróda dot. świetlicy wiejskiej oraz zawiązania partnerstwa. Wspólnymi siłami udało się zrobić remont i przygotować placówkę do użytku. Pomalowano ściany i zakupiono nowe meble. Niektóre pomieszczenia zostały powiększone i dostosowane pod potrzeby mieszkańców. Korzystano również z usług architekta, który zaprojektował przestrzeń. W efekcie udało się zachować unikalny charakter budynku oraz w dalszym ciągu eksponować jego tradycję.
- Remont trwał dłużej niż planowaliśmy. Początkowo zakładaliśmy drobne prace takie jak malowanie, czy wymiana podłóg. Jednak okazało się, że mały remont przekształcił się w kompleksowy. W środku dokonana została praktycznie całkowita rozbiórka do murów. Wyburzone zostały ściany, zdemontowano piece kaflowe, zerwano podłogi. Zmieniliśmy całkowicie rozkład budynku, od podstaw powstała kuchnia. W pewnym momencie zabrakło środków finansowych, ale dzięki partnerstwu z pomocą przyszła Gmina Ostróda. Wsparcie finansowe z Gminy pozwoliło zakończyć remont - mówi Magdalena Wollman, prezes Stowarzyszenia Teraz MY.

Każdy znajdzie coś dla siebie

Kwestie organizacyjne związane z remontem oraz oddaniem obiektu do użytku mocno skomplikowały się z powodu pandemii.
- Pandemia przedłużyła czas remontu, ponieważ był problem z dostawami materiałów. Ponadto oficjalne otwarcie zostało zaplanowane na rok 2020. Mieliśmy wszystko przygotowane, rozesłane zostały zaproszenia. Niestety dwa dni przed planowanym otwarciem okazało się, że powiat ostródzki trafił do czerwonej strefy i obowiązuje nas zakaz organizacji imprez. Pomimo zluzowania obostrzeń i prowadzenia działań, nie mieliśmy oficjalnego otwarcia. Dlatego z małym poślizgiem oficjalne otwarcie odbyło się w październiku 2021 r. – mówi Magdalena Wollman.
Świetlica wiejska w Starych Jabłonkach posiada wiele pomieszczeń przystosowanych do potrzeb lokalnej społeczności. Najważniejsza jest główna sala świetlicy, gdzie odbywa się większość aktywności podejmowanych przez mieszkańców. W wyniku remontu powiększono pomieszczenie, dzięki czemu posiada ono 50 m2. W sali znajdują się m.in. stół, krzesła i pufy.
Innym bardzo istotnym miejscem jest sala zabaw dla dzieci. Mogą spędzać one razem czas, bardziej się zintegrować oraz pobawić, np. grając w piłkarzyki oraz gry planszowe. Bardzo dużo aktywności dla najmłodszych zorganizowanych było w okresie wakacyjnym. Odbył się wtedy m.in. turniej planszówek, warsztaty kulinarne, turnieje sportowe, czy nocki filmowe. Innymi aktywnościami są m.in. zajęcia jogi, fitness, czy spotkania z wyjątkowymi gośćmi, np. z ostródzkimi Amazonkami, które przedstawiły praktyczne pora-

Fot. Stowarzyszenie Teraz MY

dy dot. profilaktyki związanej z rakiem piersi.
Ważnym miejscem znajdującym się na pierwszym piętrze budynku jest biblioteka. Każda zainteresowana osoba może nie tylko wypożyczyć książki, ale również skorzystać z udostępnionych komputerów oraz czytelni. Obok biblioteki mieści się pracownia produktu lokalnego, w którym tworzone są m.in. magnesy, lampiony oraz świeczki przez członkinie Stowarzyszenie Wieś Jabłkowych Smaków. Organizacja ta jest bardzo zaangażowana w rozwój świetlicy wiejskiej.

Wspierać rozwój środowisk wiejskich

Obok budynku świetlicy znajduje się miejsce na ognisko, wiata, krąg drzew przygotowany pod hamaki oraz sad. Symboliczną rolę odgrywa znajdująca się tam stara jabłoń.
- Planów jest bardzo dużo. W tym roku udało nam się pozyskać środki z Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na 2 letni projekt, który ma pomóc rozwinąć działania na świetlicy. Zatrudniony został animator, który będzie aktywizował społeczność lokalną i prowadził zajęcia na świetlicy wiejskiej. W ramach projektu planujemy również doposażyć świetlicę w sprzęt, tj. magiczny dywan, gry planszowe, darta – mówi Magdalena Wollman.
- Stworzyliśmy partycypacyjny budżet świetlicowy. Chcemy zachęcić mieszkańców do tego, żeby sami decydowali o tym co ma zadziać się na świetlicy wiejskiej, bo to w końcu ich miejsce. Dzięki środkom z projektu zaadaptujemy również przestrzeń wokół świetlicy. Zależy nam na tym, aby to ludzie tworzyli to miejsce w zależności od swoich pomysłów i potrzeb – dodaje.
W dalszej perspektywie Stowarzyszenie Teraz MY planuje zająć się renowacją i przygotowaniem do użytku budynku gospodarczego znajdującego się obok świetlicy. W przyszłości organizacja będzie próbowała pozyskać na ten cel potrzebne środki.Stowarzyszenie Teraz MY powstało po to, żeby wspierać rozwój środowisk wiejskich. Skupia się na aktywizacji i włączaniu mieszkańców w działania na rzecz swoich miejscowości. Poprzez zakładanie świetlic wiejskich, organizacja promuje zasady partycypacji społecznej i aktywizuje wspólnoty lokalne. Aktualnie stowarzyszenie realizuje projekt „Wulkany Aktywności" finansowany z programu Aktywni Obywatele. Jego celem jest wsparcie w rozwoju 5 świetlic wiejskich. Kolejnym polem aktywności stowarzyszenia są Koła Gospodyń Wiejskich – organizacja buduje pierwszą w Polsce sieć KGW na szczeblu wojewódzkim.

Aneta, Marta i Radek wolontariuszami roku powiatu iławskiego

Kojarzycie akcję „Paczka dla Seniora”? A pamiętacie jak wielka była radość iławskich seniorów przed świętami? Nic więc dziwnego, że to właśnie Aneta Brymerska, Marta Góraj i Radek Kamrowski otrzymali tytuł „Najaktywniejszego Wolontariusza Powiatu Iławskiego” za rok 2021. Organizatorem konkursu było Stowarzyszenie ESWIP.

Natasza Jatczyńska

- Nasi tegoroczni laureaci wymyślili i przeprowadzili wspaniałą akcję pod nazwą „Paczka dla Seniora”, w ramach której zachęcali mieszkańców powiatu iławskiego do dzielenia się dobrocią kierowaną do seniorów - mówi Wojciech Jankowski ze Stowarzyszenia ESWIP. - Za pośrednictwem portalu społecznościowego zaprosili do wzięcia udziału ponad 300 osób i instytucji, które przygotowały paczki z określonymi artykułami oraz wsparły bezpłatnie, logistycznie całą akcję.

Dobro Wraca

Zebrane materiały zostały przekazane do instytucji i organizacji pozarządowym, które rozdysponowały je iławskim seniorom. Akcja „Paczka dla Seniora” trwała w trakcie pandemii, ale to nie przeszkadzało zrobić coś dobrego, aby sprawić radość starszym ludziom którzy samotnie spędzają święta. Dzięki temu pomysłowi grupka przyjaciół zmobilizowała mieszkańców do zebrania ponad 110 pokaźnych paczek w ciągu zaledwie 3 tygodni akcji.

- Również ta sama grupa jest inspiratorem organizacji biegu o nazwie Bieg Charytatywny „Dobro Wraca” – mówi Wojciech Jankowski. - Bieg jest okazją do dzielenia się dobrem, przedświąteczną okazją do przekazywania podarunków dla wychowanków Domu dla Dzieci w Kisielicach, a także dla dzieci w pieczy zastępczej na terenie całego powiatu.

Wyróżnienia dla Mirka i Grześka

W konkursie na „Najaktywniejszego Wolontariusza Powiatu Iławskiego” edycja za rok 2021 nie zabrakło także wyróżnień. Docenione zostały działania Mirosława Korzenia i Grzegorza Gortatowskiego.
Mirosław jest pomysłodawcą i głównym organizatorem Zlotu Pojazdów Klasycznych i Zabytkowych w Lubawie w latach 2020-2021. Imprezy te organizowane były przy współpracy z Urzędem Miasta Lubawa oraz Miejskim Ośrodkiem Kultury w Lubawie.
- Mirek prywatnie jest posiadaczem rozpoznawalnego w powiecie Fiata 126p - którego nazwał „Franek”. To właśnie Mirek wespół z „Frankiem” byli żywą reklamą akcji „Zbiórka żywności dla schroniska - zapełniamy wnętrze Fiata”, która miała miejsce w grudniu 2020 r. Akcja ta miała na celu zbiórkę żywności dla schroniska ITOZ Iława. W czasie trwania akcji zbierania karmy dla schroniska w Iławie, Mirek do swojego Fiata 126 p zebrał ponad 1 tonę pokarmu dla zwierząt, który to został przekazany na rzecz schroniska – wspomina Wojciech Jankowski.

Moto Serce dla Orkiestry

Warto również przywołać działania Mirosława Korzenia na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2021 r., kiedy to oprócz zbiórki pieniędzy, wraz z innymi fanami motoryzacji zorganizowali w Lubawie akcję “Moto Serce dla Orkiestry”.

Aneta Brymerska i Marta Góraj

Grzegorz Gortatowski

Fot. archiwum wolontariuszy

- Mirek na przestrzeni ostatnich lat dał się poznać jako zaangażowany w życie kulturalne lokalnej społeczności aktywny młody człowiek. Swoimi nieszablonowymi pomysłami i zaangażowaniem, realizując przy tym swoje zamiłowanie do klasycznej zabytkowej motoryzacji, wykorzystuje jej elementy do organizowania różnorodnych akcji i przedsięwzięć dla lokalnej społeczności. Co najważniejsze, ma przy tym akceptację i pełne poparcie dla swoich działań ze strony lokalnych władz oraz organizacji działających w ramach samorządu terytorialnego – mówi Wojciech Jankowski.

Akcja z książką w tle

Natomiast Grzegorz Gortatowski jest wolontariuszem od 10 lat. Swe społeczne działania rozpoczął w Polskim Czerwonym Krzyżu w 2011 roku. Działania Grzegorza w PSK dotyczyły zabezpieczenia przedmedycznego festynów lokalnych oraz wspieranie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także branie udziału w kwestach na rzecz osób potrzebujących oraz przeprowadzania szkoleń z pierwszej pomocy. Od 2016 roku Grzegorz działa w Harcerskim Klubie Ratowniczych w Suszu, jest w nim zastępcą szefa jednostki. Grupa ta zabezpiecza przedmedycznie imprezy lokalne, działa na rzecz potrzebujących. Od września 2020 jest prezesem Klubu Honorowych Dawców Krwi „Krwiofile".

- Grzegorz organizował bazarek dla Jakuba Kiejnowskiego, na finansowanie badań nad lekiem na chorobę genetyczną Hallervordena Spatza. Wspierał akcję zakupów dla starszej pani, wytypowanej przez MOPS Iława, pralki, opału na zimę, jedzenia dla zwierząt, środków czystości oraz przygotowanie ciasta na święta, tej samej pani, w tym roku wyremontowano komin, dzięki zebranym przez Grzegorza środkom od Krwiofili. Zorganizował „Akcję z książką w tle", w ramach której każda osoba oddająca krew od 23 do 30 kwietnia mogła wybrać książkę dla siebie, wszystko to w ramach podziękowania i docenienia za dar krwi – dodaje Wojciech Jankowski.

Organizatorem konkursu jest Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Konkurs realizowany był w ramach zadania pn.: „Działania wspomagające technicznie, szkoleniowo, informacyjnie organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie", współfinansowanego ze środków Powiatu Iławskiego.

Iława wzorem dla innych

Mała ilość pieniędzy, brak odpowiednich struktur, czy trudność z uzyskaniem unijnych dotacji to tylko przykładowe braki, które w znaczący sposób utrudniają funkcjonowanie działalności trzeciemu sektorowi. Chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom, COP Iława przygotowało wiele form wsparcia skierowanych do sektora NGO w powiecie iławskim.

Sylwiusz Brywczyński

We współczesnym świecie trzeci sektor odgrywa bardzo ważną rolę. Dzięki organizacjom pozarządowym i podejmowanym przez nie inicjatywom, lokalna społeczność integruje się i wspólnie angażuje się na rzecz poprawy życia mieszkańców. Poszczególne inicjatywy wpływają również pozytywnie na krajobraz przyrodniczy i miejski.

Od 2004 roku

- Niestety, ale z powodu licznych utrudnień organizacyjnych i finansowych, wiele organizacji pozarządowych nie może w pełni wykorzystać swojego potencjału, co ostatecznie przekłada się na brak możliwości zrealizowania założonych wcześniej celów – mówi Wojciech Jankowski, doradca w COP Iława.
- Chcąc przeciwdziałać temu zjawisku, w wielu regionach Polski powstają organizacje, dla których najważniejszym zadaniem jest pomoc sektorowi NGO na wielu różnych płaszczyznach. Dobrym przykładem jest COP Iława, które od lat przekazuje instrumenty wsparcia dla organizacji trzeciego sektora z powiatu iławskiego.

Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie działa w powiecie iławskim od 2004 roku, do roku 2018 prowadzone było przez Stowarzyszenie Przystań, a od 2018 r. jego pracę koordynuje Stowarzyszenie ESWIP.

- W ramach COP diagnozowana jest aktywność społeczna i funkcjonowanie sektora pozarządowego w powiecie, identyfikowane są problemy i potrzeby w tym zakresie oraz podejmowane są adekwatne działania. Centrum wzmacnia organizacje pozarządowe, wyzwala aktywność społeczną, buduje kapitał społeczny i przyczynia się do rozwoju lokalnego – dodaje Wojciech Jankowski.

Centrum funkcjonuje na zasadzie pomocniczości, solidarności i partnerstwa. Informuje, edukuje, promuje i wspiera. Kojarzy partnerów, łączy zasoby lokalne trzech sektorów: samorządu, biznesu i organizacji pozarządowych. Pomaga również w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na realizację ważnych lokalnie projektów we współpracy z innymi ośrodkami wspierającymi.

Sześć samorządów

- COP-y działają w różnych powiatach m.in. w powiecie iławskim. Spotykaliśmy się z ówczesnymi władzami, mówiliśmy, że wsparcie merytoryczne i finansowe ze strony samorządu jest potrzebne – mówi Wojciech Jankowski. – Wyjątkową cechą COP-u z powiatu iławskiego jest to, że wsparcie finansowe pozyskiwane jest z funduszy przekazywanych przez sześć samorządów.

W powiecie iławskim system został wypracowany i uzgodniony z samorządami przez ówczesny zarząd Stowarzyszenia Przystań w 2004 r. Mocno upraszcza on pozyskiwanie funduszy. Zarząd Powiatu Iławskiego kontaktuje się z władzami gmin, które na podstawie odrębnej uchwały przekazują starostwu środki finansowe, aby powiat ogłosił jeden otwarty konkurs na realizację zadania publicznego z zakresu działań wspomagających technicznie, szkoleniowo, informacyjnie organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy i działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przekazane starostwu środki finansowe stanowią dużą część kwoty wyasygnowanej na realizację zadana publicznego w otwartym konkursie ofert. Samorządy, którym zależy na wsparciu lokalnych organizacji pozarządowych i wzmocnieniu aktywności lokalnej to: Gmina Susz, Gmina Kisielice, Gmina Miejska Lubawa, Gmina Lubawa, Gmina Iława, Gmina Miejska Iława oraz

Zasady regulujące pracę COP:

1. Pomocniczość – COP pomaga, ale nie wyręcza: pomaga osobom i organizacjom mającym pomysł na działanie. Centrum ułatwia kontakt odbiorcom z wyspecjalizowanymi organizacjami w powiecie, regionie, kraju. Nie zawłaszcza obszarów programowych/działań realizowanych przez inne organizacje.

2. Innowacyjność – COP inspiruje do działania promując nowe rozwiązania i dobre praktyki, wyznacza nowe standardy swoją działalnością.

3. Kompleksowość – COP wspiera obywateli i organizacje w całym powiecie w sferach aktywności społecznej i obywatelskiej.

4. Partnerstwo – COP stara się pozyskać jak najwięcej partnerów i przyjaciół, aby wspólnie z nimi realizować swoją misję, dając przykład do podobnych działań partnerskich.

5. Przejrzystość – COP działa przejrzyście, informując swoich partnerów i społeczność lokalną o wszelkich aspektach swoich działań. Daje tym przykład samorządom i organizacjom.

6. Proaktywność – COP wchodzi w środowiska nieaktywne, animuje i proponuje wsparcie.

7. Wiedza o uwarunkowaniach lokalnych - COP bada sytuację społeczną w poszczególnych gminach i wsiach i odpowiada na nią w miarę swoich możliwości - przy współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego.

Starostwo Powiatowe w Iławie. Taki sposób współfinansowania zadań zmniejsza ilość procedur i mocno ułatwia przedstawianie ofert i pozyskiwanie środków przyszłemu realizatorowi zadania.
Dla Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie bardzo ważnymi kwestiami są m.in. budowa społeczeństwa obywatelskiego, porady dla trzeciego sektora oraz wsparcie i zachęcanie samorządów do współpracy z organizacjami pozarządowymi.
Obecnie COP jest kontynuacją działań z lat poprzednich w ramach zadania publicznego Powiatu Iławskiego pod tytułem: „Działania wspomagające technicznie, szkoleniowo, informacyjnie organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy i działalności pożytku publicznego i o wolontariacie" z kwotą dotacji 13 tysięcy złotych, a wartość zadania zamyka się kwotą ponad 23 tysięcy złotych.

W roku 2021 Centrum Organizacji Pozarządowych na terenie powiatu iławskiego realizowane jest przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (Stowarzyszenie ESWIP) od kwietnia do października.
Stowarzyszenie ESWIP od 12 lat prowadzi aktywne działania na terenie powiatu iławskiego. Organizacja prowadziła projekt pn. „COP-y Warmii i Mazur" (2009 – 2012) oraz od 2013 roku prowadzi Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej. W jego ramach wspierany jest potencjał organizacji pozarządowych z poszczególnych gmin. Dzięki powyższym działaniom, udało się wzmocnić kilkanaście organizacji oraz powstało kilka przedsiębiorstw społecznych. Ponad 4 lata temu uruchomiono również Inkubator Przedsiębiorczości Społecznej w Iławie, w ramach którego świadczone są usługi animacyjne, doradcze i edukacyjne.

STOWARZYSZENIE ESWIP ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie

„Błękitna mila” dzieciom

Dziś problemem nie jest zdobycie odzieży. Ofert o pluszowych miśkach, które ktoś chce przekazać, też jest sporo. Tych, którzy chcą pomagać, namawiam, aby poświęcili tym dzieciom trochę swojego czasu, przekazali im swoje umiejętności, wiedzę - i to się sprawdza. Dzięki temu nie otrzymują one przysłowiowej ryby, ale wędkę, z której będą mogły zrobić pożytek w przyszłości - przekonuje Zbigniew Kremski ze stowarzyszenia „Błękitna mila”, które od lat wspiera podopiecznych Domu Dziecka w Pacółtowie.

Natasza Jatczyńska

Podopieczni Domu Dziecka w Pacółtowie mają dobrych przyjaciół. Nowomiejskie Stowarzyszenie Wspomagania Rozwoju Dzieci i Młodzieży „Błękitna mila” od niemal dziesięciu lat służy im wsparciem i pomocą.

- Stowarzyszenie „Błękitna mila” powstało w listopadzie 2012 roku. Przy Domu Dziecka w Pacółtowie już wcześniej była grupa ludzi, którzy starali się pomóc dzieciom. Myślę, że tak jest we wszystkich tego typu placówka. Pojawiają się tam osoby, które chcą nieść wsparcie, czasami są to krewni tych dzieci, czasami osoby niezwiązane z domem dziecka. My w pewnym momencie po prostu doszliśmy do wniosku, że zakładając stowarzyszenie, będzie nam łatwiej działać i tak powstała „Błękitna mila”. Jestem od początku w tym stowarzyszeniu. Tak jak i kilkoro pracowników domu dziecka. Moja żona od wielu lat jest pedagogiem w Pacółtowie, więc znałem to środowisko, poznawałem dzieci. Wspólnie wymyślamy działania, które były dla nich pomocne, a żona jest naszym merytorycznym wsparciem - mówi Zbigniew Kremski, prezes Stowarzyszenia „Błękitna mila”.

Żeglując przez życie

Sama nazwa stowarzyszenia również nie jest przypadkowa.

- Mamy zaprzyjaźnionego przedsiębiorcę i zapalonego żeglarza Janusza Krezymona. Między innymi on zainteresował dzieci żeglarstwem. To było jeszcze przed powstaniem stowarzyszenia. „Błękitna mila” to nawiązanie do tego żeglowania, ale również metafora żeglowania przez życie - dodaje Zbigniew Kremski.

„Błękitna mila” ma na swoim koncie wiele działań. Cyklicznie organizuje - głównie dla podopiecznych domu dziecka, ale także dla zaprzyjaźnionych stowarzyszeń wspierających osoby niepełnosprawne - m.in. imprezy z okazji Dnia Dziecka, czy andrzejek.

- Tegoroczną imprezę andrzejkową zrobiliśmy już 30 września. Nie wiedzieliśmy, czy w październiku będzie taka możliwość, ze względu na pandemię i obostrzenia - wyjaśnia prezes stowarzyszenia. - Dzieciaki jak zawsze bawiły się fantastycznie. Przed takimi wydarzeniami staramy się zebrać jak najwięcej rzeczy, zabawek, książek, które są nagrodami w konkursach, w których każde dziecko coś wygrywa. Do tego mamy świetnego wodzireja, który prowadzi zabawę - pan Rafał jest w tym mistrzem świata, pewnie mógłby spokojnie z tego wyżyć. Więc dzieci zawsze wracają z imprezy z workiem prezentów i uśmiechami na twarzach.

Fot. Stowarzyszenie „Błękitna mila”

Wakacje pod żaglami

Jednym z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu Stowarzyszenia są wakacje. Co rok „Błękitna mila” organizuje dla podopiecznych Domu Dziecka w Pacółtowie wypoczynek. Dzieci miały już okazję żeglować po Kanale Elbląskim, Jezioraku, były także w Tatrach i Bieszczadach. Tegoroczne wakacje spędziły również pod żaglami. Młodsze wypoczywały na lądzie w Stegnie, a starsze tym razem, dzięki pomocy sponsora, na wyczarterowanym jachcie pływały po Bałtyku.

Stowarzyszenie wspiera dom dziecka również materialnie, udało im się m.in. wyremontować boisko znajdujące się przy placówce, stworzyć w miejsce pustej sali domowe kino. Pomagają również podopiecznym, którzy się usamodzielniają. Błękitna mila współpracuje m.in. z Bankiem Żywności w Olsztynie i koordynuje w swoim mieście przedświąteczne

zbiórki produktów spożywczych dla najbardziej potrzebujących. Dzięki temu dzieci uczą się pomagania innym. Jak podkreśla Zbigniew Kremski stowarzyszenie nie skupia się tylko na zapewnianiu rozrywki podopiecznym domu dziecka.

- Staramy się, aby poza wypoczynkiem, poznawaniem różnych fajnych miejsc, pomóc dzieciom nawiązywać kontakty, zdobywać kompetencje, które przydadzą im się w dorosłym życiu. Spełniamy również ich marzenia. Przykładowo kilkoro dzieci udało nam się wysłać na kurs prawo jazdy, również na traktor, bo taka jest np. pasja Adriana. Dwóm dziewczynom podarowaliśmy gitary, aby mogły się nauczyć gry. Ta wiedza i instrumenty z nimi zostaną - mówi prezes „Błękitnej mili". - Często słyszę pytanie: jak pomóc? Dziś problemem nie jest zdobycie odzieży dla dzieci. Ofert o pluszowych miśkach, które ktoś chce przekazać, słodyczy też jest dużo. Myślę jednak, że ważniejsze jest przekazywanie kompetencji, poświęcanie tym dzieciom czasu, zainteresowania. Tych, którzy chcą pomagać, namawiam, aby podzielili się swoją wiedzą, pasją, umiejętnościami np. aby pomóc im w nauce, polubić przedmiot, który sprawia im trudności. To się sprawdza - dodaje nasz rozmówca.

Wystarczy rzucić hasło

Dom Dziecka w Pacółtowie odwiedzają różne ciekawe osoby. Wśród nich były np. dwie bardzo krawcowe, kostiumografki pracujące w teatrach.

- Miały przyjechać na jeden dzień, zrobić zajęcia, przekazać trochę swojego wiedzy. Zostały przez kilka dni i uszyły stroje, w których dzieci występowały podczas świątecznego spektaklu. Pasjonaci z Fundacji Działyńskich przenieśli naszych podopiecznych do czasów średniowiecza w cyklu spotkań z historią. Staramy się pokazywać tym dzieciom, że ludzie, jak się wspierają, przekazują bezinteresownie swoją wiedzę i umiejętności innym, to ten świat jest o wiele fajniejszy i można zrobić dużo więcej - przekonuje pan Zbigniew.

Niewielkiemu stowarzyszeniu z małej miejscowości udaje się coś wielkiego. „Błękitna mila" znajduje przyjaciół w całej Polsce i uruchamia łańcuch dobrej woli. Wokół domu dziecka zawsze pojawiają się ludzie, którzy czują potrzebę, żeby pomagać.

- My też mamy sporo takich osób, którym wystarczy rzucić hasło. Przykłady można mnożyć – mówi prezes. - Mamy zaprzyjaźnioną z nami firmę Atende. Jakiś czas temu zapytali nas, czy nie mogą nam w czymś pomóc. Więc wymyśliliśmy, żeby w jednym z wolnych pokoi zrobić salę kinową. Nasze stowarzyszenie kupiło bardzo duży ekran, oni przywieźli rzutnik multimedialny, który sami zainstalowali i wygodne pufy. Powstało rewelacyjne miejsce, z którego dzieci często korzystają. Ta sama firma na naszą prośbę, w ciągu 24 godzin dostarczyła nam kilka laptopów dla dzieci, gdy w czasie lockdownu okazało się, że mamy ich za mało, aby każde mogło uczestniczyć w lekcjach online.

Inny przykład. Gdy jeden z wychowanków się usamodzielniał, udało się uzyskać od władz miasta bardzo skromne pomieszczenie bez toalety na poddaszu kamienicy.

- Skrzyknęliśmy sporo ludzi, a dodatkowo uprosiłem mieszkańcy tej kamienicy, aby odstąpili nam część strychu i zrobiliśmy tam dla Wojtka fajne mieszkanie, z kominkiem, toaletą, sypialnią. Wtedy też wsparło nas Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot z Wielkopolski. Jak każda organizacja non-profit funkcjonujemy ze skromnych składek. Jednak dzięki współpracy, pomocy innych jesteśmy w stanie podejmować więcej działań. To jest taki łańcuch dobrych serc, współpracy - podkreśla Zbigniew Kremski.

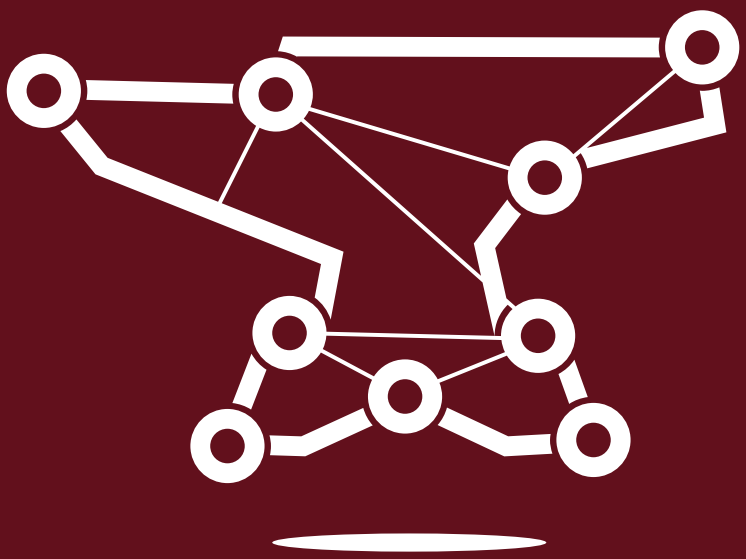

KUŹNIA EKSPERTÓW
WSPARCIE III SEKTORA WARMII I MAZUR

projekt realizowany przez **Stowarzyszenie ESWIP** w partnerstwie z **Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego** oraz **Radą Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego**

Oferta projektu:

- Szkolenia
- Doradztwo
- Animacja
- Wsparcie w ramach funduszu grantowego ESWIP
- Spotkania online
- Publikacje
- Inicjatywy monitoringu prawa lokalnego
- Opinie i ekspertyzy

Dane kontaktowe:

Stowarzyszenie ESWIP
ul. Parkowa 1
10-233 Olsztyn
tel. 89 523 73 45

Samorząd Województwa Warmińsko - Mazurskiego

Projekt realizowany z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG